

PIOTR CYBULA*

W SPRAWIE OCENY UMOWNEGO OBOWIĄZKU
DOWIADYWANIA SIĘ PRZEZ KLIENTA
O AKTUALIZACJI GODZIN LOTÓW OBJĘTYCH UMOWĄ
O USŁUGI TURYSTYCZNE.
GŁOSA DO WYROKU SĄDU NAJWYŻSZEGO
Z DNIA 25 SIERPNI 2016 R., V CNP 61/15 (KRYTYCZNA)

Tezy¹:

1. Dokonując wykładni przepisów art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych [...], sąd powinien uwzględnić ustaloną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości wykładnię przepisów tej dyrektywy [tj. dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich — przyp. aut.]. Oznacza to m.in. obowiązek badania z urzędu, czy poszczególne postanowienia umowy o usługę turystyczną nie mają cechy klauzul niedozwolonych, a przez to niewiążących klienta.
2. Uchylenie się przez sąd od oceny abuzywności postanowienia umowy wiążącej strony, które przerzuciło na korzystającego z usług turystycznych wyłączny obowiązek upewniania się o godzinie powrotnego kursu samolo-

* *Dr nauk prawnych, Zakład Prawa, Wydział Turystyki i Rekreacji AWF w Krakowie, radca prawny.*

¹ Tezy wyodrębnione w bazie Legalis. Zmieniono w nich jedynie rok uchwalenia ustawy o usługach turystycznych, bowiem w tezach tych w tym miejscu błędnie dwukrotnie podano, że ustawa pochodzi z 2007 r. Błąd ten również występuje na pierwszej stronie uzasadnienia wyroku na stronie internetowej Sądu Najwyższego: <http://sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/V%20CNP%2061-15-1.pdf> (dostęp: 14 sierpnia 2019 r.). We wspomnianej bazie w drugiej tezie błędnie podano też miejsce publikacji dyrektywy w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. UE L 304 z 2011 r., poz. 64 zamiast Dz. Urz. UE L 95 s. 29, ze zm. Dz. Urz. UE L 304 z 2011 r., poz. 64, jak prawidłowo zresztą jest w uzasadnieniu wyroku).

towego, zwalniając jednocześnie organizatora wyjazdu turystycznego od powinności poinformowania korzystającego z usług turystycznych o znanej mu zmianie godziny odlotu stanowi ewidentne naruszenie *ratio legis* ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych [...], a zwłaszcza jej art. 13 ust. 3 pkt 3 oraz art. 14 ust. 2 pkt 4a i art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich [...]”.

1. Umowy, których przedmiotem są usługi turystyczne, od wielu lat zawierane są w sposób masowy. Głosowany wyrok dotyczy występującego niestety stosunkowo często w praktyce problemu zmiany godzin lotów samolotów objętych tego rodzaju umowami. Choć dotyczy on nieobowiązujących już przepisów ustawy o usługach turystycznych, to z uwagi na skalę tego problemu, brak wcześniejszych szerszych wypowiedzi doktryny oraz treść uzasadnienia (o czym niżej) zasługuje on na uwagę i przedstawienie niniejszych rozważań. Także z tego powodu, że uchylenie tych przepisów nie oznacza, że nie toczą się spory sądowe na ich kanwie, znajdują one bowiem zastosowanie do umów o imprezę turystyczną zawartych przed 1 lipca 2018 r. Z uwagi na długotrwałość procesów sądowych w Polsce sądy zapewne będą odwoływać się do tych przepisów jeszcze przez kilka lat. Problem zmian godzin przelotów *mutatis mutandis* pozostaje aktualny również na gruncie obecnie obowiązującej ustawy z dnia 24 listopada 2017 r. o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych². Przedstawione w tym miejscu wnioski mogą być przydatne także przy interpretacji tej ustawy w omawianym kontekście, choć problem ten wymaga odrębnego, obszerniejszego opracowania.

2. Głosowane orzeczenie nie jest proste do skomentowania. Jego analiza przypomina stąpanie po polu minowym. Mimo jego kilkukrotnej lektury i kilkunastoletniej specjalizacji w obszarze umów o usługi turystyczne, autor niniejszego artykułu nie ma pewności, jaką umowę w tej sprawie zawarł powód — czy była to umowa o imprezę turystyczną, czy też umowa o inne usługi turystyczne, a ta kwalifikacja ma podstawowe znaczenie dla oceny trafności wyroku. Należy postulować, aby w przypadku umów o świadczenie usług turystycznych, które mają charakter pakietowy, sądy (zwłaszcza wyższych instancji z uwagi na ich oddziaływanie na orzecznictwo) określały w sposób jednoznaczny, bez konieczności domyślania się przez czytelnika, czy przedmiotem sprawy jest impreza turystyczna (a od niedawna

² T.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 548 ze zm. (dalej: u.i.t.). Ustawa ta uchyliła zawarte w ustawie o usługach turystycznych (dalej: u.u.t.) przepisy stanowiące implementację dyrektywy 90/314/EWG Rady z dnia 13 czerwca 1990 r. w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek (Dz. Urz. WE L 158 z 23.06.1990 r., s. 59; Dz. Urz. UE polskie wydanie specjalne, rozdział 13, t. 10, s. 132) i nadała tytułowi ustawy o usługach turystycznych nowe brzmienie: „o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych”. Przyjęcie tej ustawy związane było z implementacją w prawie polskim dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2302 z dnia 25 listopada 2015 r. w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych, zmieniającej rozporządzenie (WE) nr 2006/2004 i dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/83/UE oraz uchylającej dyrektywę Rady 90/314/EWG (Dz. Urz. UE L 326, s. 1).

także powiązane usługi turystyczne), czy też inne usługi turystyczne, gdyż może to utrudniać prawną ocenę sądowych rozstrzygnięć, jak również prowadzić do błędnych wniosków. Jest to o tyle istotne, że czasami okoliczności sprawy sprawiają poważne trudności kwalifikacyjne, a w przypadku wspomnianych umów o imprezę turystyczną oraz o powiązane usługi turystyczne mamy szczególny reżim ochronny, co oznacza, iż istotne jest, czy przepisy określające go znajdują, czy nie znajdują zastosowania w konkretnych sprawach. Do problemu tego powrócę po przedstawieniu stanu faktycznego.

3. W sprawie będącej przedmiotem glosowanego wyroku powód zawarł z biurem podróży umowę — „rezerwację na przelot na trasie Katowice–Antalya w dniu 5 października 2013 roku oraz na lot powrotny w dniu 12 października 2013 roku”. Usługi te miały być wykonane dla powoda oraz trzech innych członków jego rodziny. Przedmiotem sporu między stronami było to, co stało się z lotem powrotnym. Powód sprawdził w przeddzień wylotu na stronie internetowej pozwanego biura podróży informację o godzinie odlotu samolotu. Nie było tam żadnej informacji o jakichkolwiek zmianach. Nie został też o takiej zmianie poinformowany telefonicznie. Po przybyciu na lotnisko w dniu wylotu około godz. 16.30 okazało się, że samolot, którym powód miał podróżować, wyleciał w tym dniu we wczesnych godzinach rannych. W tych okolicznościach powód sam zorganizował powrót, z którego to tytułu poniósł dodatkowe koszty (2573,21 euro), których dochodził w tej sprawie.

Orzekający w tej sprawie w I instancji Sąd Rejonowy powództwo oddalił. Sąd swoje stanowisko uzasadnił wyłączeniem odpowiedzialności organizatora turystyki z uwagi na dostrzeżone przez sąd zaniechanie klienta, stanowiące zgodnie z art. 11a ust. 1 u.u.t. przesłankę zwalniającą organizatora z odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, którą zawarł powód. Sąd Rejonowy taki pogląd oparł na przyjęciu, że w zawartej między stronami umowie o świadczenie usług turystycznych wyraźnie zaznaczono, iż „godziny przelotu mogą ulec zmianie oraz że konieczne jest ich potwierdzenie na 24 godziny przed wylotem pod wskazanym numerem telefonu”. Sąd ponadto zauważył, że w umowie znajdowała się dodatkowo prośba o potwierdzenie godzin przelotu we wskazanym wyżej terminie pod dwoma numerami telefonów, na stronie internetowej lub w biurze podróży (rubryka „uwaga” w umowie). Informacja o konieczności telefonicznego potwierdzenia godziny lotu znajdowała się również na voucherze. Ponadto w „Warunkach imprez turystycznych i warunkach płatności N. sp. z o.o.” stanowiących integralną część umowy, w pkt 4.1 zamieszczona była informacja o konieczności dowiedzenia się u przedstawiciela organizatora nie później niż 24 godziny i nie wcześniej niż 48 godzin przed odlotem o dokładnym czasie odlotu. W ocenie sądu I instancji, przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało, aby powód w ten sposób, na 24 godziny przed planowanym wylotem, potwierdził godzinę przelotu.

Od wyroku Sądu Rejonowego powód wniósł apelację do Sądu Okręgowego, którą sąd oddalił. Sąd II instancji podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną dokonaną przez Sąd I instancji. Przyjął, że powód, zawierając umowę, przyjął na siebie obowiązek potwierdzenia godzin przelotu na 24 godziny przed wylotem pod wskazanym numerem telefonu, a został uprzedzony, że godziny przelotu mogą ulec zmianie. W konsekwencji sąd przyjął, że powód nie wywiązał się ze spoczywającego na nim obowiązku, co oznacza, że nienależyte wykonanie umowy nastąpiło z przyczyn leżących po jego stronie. Sąd Okręgowy pomiął podniesiony dopiero na etapie apelacji zarzut, że strona pozwana posłużyła się w umowie niedozwolonymi postanowieniami umownymi, uznając, że zarzut ten powód powinien podnieść przed sądem I instancji (art. 381 k.p.c.).

Następnie powód wniósł do Sądu Najwyższego skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego, zarzucając naruszenie przez Sąd Okręgowy: art. 13 ust. 3 pkt 3 i 4, art. 13 ust. 4 oraz art. 14 ust. 2 pkt 4 ppkt a u.u.t., a także naruszenie art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 385³ pkt 2, 19 i 21 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

Sąd Najwyższy odniósł się krytycznie do sposobu interpretacji art. 11a ust. 1 pkt 2 u.u.t. przez obydwie sądy, polegającej na przyjęciu, że strona pozwana jest zwolniona od odpowiedzialności za nienależyte wykonanie usługi turystycznej w części dotyczącej zapewnienia powrotu powoda i jego rodziny z Turcji, gdyż do niewłaściwego wykonania tej usługi doszło na skutek zaniechania samego powoda. W ocenie Sądu Najwyższego taki sposób interpretowania tego przepisu budzi zastrzeżenia już w świetle tylko ogólnych przepisów o rozkładzie obowiązków pomiędzy kontrahentami stosunku zobowiązaniowego. Sąd Najwyższy przywołał art. 354 § 2 k.c., nakładający na obie strony umowy obowiązek współdziałania przy wykonywaniu umowy, oraz art. 355 § 2 k.c., zgodnie z którym należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w sprawie tej nie można przyjąć, że wyłączną przyczyną nienależytego wykonania usługi turystycznej transportowej było zaniechanie ze strony powoda, bowiem to przecież przedsiębiorca transportowy „zdecydował” o przesunięciu lotu na wcześniejszą porę. W ocenie Sądu Najwyższego z ogólnego obowiązku współdziałania stron umowy wynikał obowiązek pozwanego do uprzedzenia powoda o zmianie godziny odlotu. Ponadto według Sądu Najwyższego powinność ta przybiera charakter kategorycznego obowiązku ze względu na to, że według art. 11 u.u.t., w zakresie nieuregulowanym ustawą o usługach turystycznych, do umów z klientami zawieranych przez organizatorów turystyki i pośredników turystycznych stosuje się przepisy o ochronie konsumenta. W tym kontekście Sąd Najwyższy wskazał, że szczególne znaczenie ma dyrektywa 93/13 z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich i obowiązek sądu krajowego

uwzględniania z urzędu abuzywności konkretnego postanowienia umownego i w razie stwierdzenia takiego charakteru klauzuli, uznania, że „jest ono nieważne, a tym samym prawnie niewiążące”. Następnie Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że „implementacją legislacyjną” dyrektywy 93/13 do polskiego porządku prawnego jest ustawa o usługach turystycznych. Sąd Najwyższy wskazał, że dokonując jej wykładni, sąd powinien z urzędu zbadać, czy poszczególne postanowienia umowy nie mają cech klauzul niedozwolonych, a przez to nie wiążą klienta. W konsekwencji Sąd Najwyższy przyjął, że doszło do naruszenia *ratio legis* ustawy o usługach turystycznych, a zwłaszcza jej art. 13 ust. 3 pkt 3 oraz art. 14 ust. 2 pkt 4a i art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13. Uchybienie to w ocenie Sądu Najwyższego polegało na uchyleniu się przez sąd od oceny abuzywności postanowienia umowy wiążącej stronę, które przerzucało na powoda wyłączny obowiązek upewnienia się o godzinie powrotnego kursu samolotowego, zwalniając jednocześnie stronę pozwaną od powinności poinformowania powoda o znanej mu zmianie godziny odlotu.

Poniżej odnoszę się do wybranych problemów glosowanego wyroku, które w mojej ocenie zasługują na szczególną uwagę. Zdaję sobie sprawę, że niektóre kwestie w omawianym zakresie są kontrowersyjne w doktrynie i orzecznictwie (jak np. rodzaj sankcji w przypadku stwierdzenia, że postanowienie umowne ma cechy niedozwolonego postanowienia umownego), ale na potrzeby niniejszej glosy z uwagi na jej cel nie wymagają one szerszego rozwinięcia.

4. Odnosząc się do rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, w pierwszej kolejności należy powrócić do wskazanej kwestii rodzaju umowy, którą zawarł powód. Jak wyżej wspomniano, z wyroku Sądu Najwyższego nie wynika jasno, jakiego rodzaju umowę zawarł powód, co utrudnia jego ocenę. Wątpliwości te powstają z przyczyn poniższych.

Po pierwsze, jedyne, czego dowiadujemy się o przedmiocie zawartej umowy, to informacja, że obejmowała ona dwa przeloty na trasie Katowice–Antalya. Gdyby umowa ograniczała się wyłącznie do takich usług, rodzi to pytanie, czy może ona zostać zakwalifikowana jako umowa o imprezę turystyczną. Zgodnie z nieobowiązującym już art. 3 pkt 2 u.u.t. impreza turystyczna to „co najmniej dwie usługi turystyczne tworzące jednolity program i objęte wspólną ceną, jeżeli usługi te obejmują nocleg lub trwają ponad 24 godziny albo jeżeli program przewiduje zmianę miejsca pobytu”. Powstaje pytanie, czy połączenie dwóch tego rodzaju usług transportu lotniczego może być zakwalifikowane jako impreza turystyczna³. Wydaje się, że odpowiedź powinna być przecząca. Co prawda mamy w tym przypadku dwie usługi turystyczne, ale są to usługi turystyczne tego samego rodzaju, świadczone w różnych terminach, z tygodniowym odstępem. Trudno w takim przypadku mówić o „jednolitym programie”. Program to coś więcej niż takie połączenie usług. Od-

³ Innym pytaniem jest pytanie, czy umowa ta powinna mieć nazwę „umowa o usługę turystyczną”, czy „umowa o usługi turystyczne”. W uzasadnieniu wyroku występują obydwa te pojęcia. Nie ma to jednak istotnego znaczenia z punktu widzenia dalszych rozważań, więc ten wątek nie będzie szerzej rozwijany.

mienne stanowisko wiązałyby się z koniecznością uznawania, że z imprezą turystyczną mamy do czynienia na przykład w przypadku zakupu dwóch biletów kolejowych na trasie przykładowo Kraków–Warszawa. Oznaczałoby to, że taki przewoźnik musiałby mieć status organizatora turystyki ze wszelkimi wynikającymi stąd konsekwencjami (podobnie np. w przypadku biletów na przewóz autokarowy). Obecnie kwestia ta jest jednoznacznie rozstrzygnięta we wspomnianych aktach prawnych: dyrektywie 2015/2302 w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych oraz w ustawie o imprezach turystycznych i powiązanych usług turystycznych. W obu tych aktach prawnych mowa jest o tym, że impreza turystyczna to połączenie w bliżej tam określony sposób „co najmniej dwóch **różnych rodzajów** usług turystycznych” (art. 3 pkt 2 dyrektywy oraz art. 4 pkt 2 ustawy).

Po drugie, mimo powyższego zastrzeżenia, z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego dowiadujemy się, że integralną część umowy stanowiły „Warunki imprez turystycznych i warunki płatności N. sp. z o.o.”, co *prima facie* przemawia za tym, że sąd i — jak się wydaje zgodnie strony — kwalifikowały zawartą umowę jako umowę o imprezę turystyczną. Argument ten jednak nieco słabnie, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w umowie, której przedmiotem nie jest impreza turystyczna — co do zasady — nie ma przeszkód, aby strony zastosowały taki wzorzec odnoszący się do imprez turystycznych. Jest to możliwe o tyle, o ile nie będzie to wprowadzało kontrahenta organizatora turystyki — zwłaszcza konsumenta — w błąd odnośnie do praw i obowiązków wynikających z zawieranej umowy (i nie będzie naruszało obowiązujących przepisów). Niestety, praktyka w tym zakresie bywa wadliwa. Zdarza się bowiem, że przedsiębiorcy zawierają umowy, których przedmiotem nie jest impreza turystyczna, wskazując jednak, iż strony zawierają umowę, której przedmiotem jest impreza turystyczna. Może to prowadzić do niemiłych niespodzianek (znanych autorowi glosy z praktyki), zwłaszcza w sytuacji niewypłacalności takiego przedsiębiorcy. Okazuje się wówczas, że w takim przypadku klient (podróżny) nie jest chroniony szczególnym mechanizmem ochrony na wypadek niewypłacalności takiego przedsiębiorcy. Nie przeszkadza to jednak niektórym organizatorom turystyki w przypadku takich umów nawet pobierać składki na Turystyczny Fundusz Gwarancyjny, które są wymagane w przypadku imprez turystycznych oraz powiązanych usług turystycznych⁴.

⁴ Redakcja jednego z czasopism wystąpiła do dwóch wiodących przedsiębiorców na tym rynku, przedstawiając ten problem w kontekście wskazanych wątpliwości. Jeden z nich zmienił swoje stanowisko, twierdząc, że składki takie jednak nie powinny być odprowadzane (co wynika z uznania, że nie są to imprezy turystyczne), informując nawet, że „Jeśli [...] jakkolwiek klient biura [...] zapłacił składkę na TFG, kupując bilet na lot czarterem, może domagać się jej zwrotu”. Drugi z nich podtrzymał swoje stanowisko, twierdząc, że klient otrzymuje w ramach zawieranej umowy dodatkowo „opiekę rezydenta na lotnisku i ubezpieczenie” (na stronie internetowej podawał jednak tylko, że cena zawiera przelot, opłaty lotniskowe i przewóz bagażu.). Zob. K. Wójcik: *Biura podróży pobierają od klientów składki na Turystyczny Fundusz Gwarancyjny za loty czarterowe*, <https://www.rp.pl/Bezpieczenstwo/304139944-Biura-podrozy-pobieraja-od-klientow-skladki-na-Turystyczny-Fundusz-Gwarancyjny-za-loty-czarterowe.html> (dostęp: 9 marca 2019 r.).

Po trzecie, w dwóch miejscach w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego mowa jest o organizatorze turystyki (w kontekście art. 11a ust. 1 u.u.t. wskazano na „reżim odpowiedzialności organizatora turystyki”, w innym miejscu użyto określenia „do umów z klientami zawieranych przez organizatorów turystyki”). Zgodnie z nieobowiązującym już art. 3 pkt 5 u.u.t. organizator turystyki to „przedsiębiorca organizujący imprezę turystyczną”. Także i to przemawia za tym, że Sąd Najwyższy traktował tę umowę jako umowę o imprezę turystyczną.

Po czwarte, w uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy dostrzegł naruszenie przepisów, które wyraźnie odnoszą się do imprez turystycznych: art. 13 ust. 3 pkt 3 oraz art. 14 ust. 2 u.u.t. Zgodnie z pierwszym z nich: „Organizator turystyki jest obowiązany we właściwym czasie, przed rozpoczęciem **imprezy turystycznej**, podać klientom: [...] 3) planowany czas przejazdu, miejsca i czas trwania postojów”. Według drugiego z nich: „Umowa powinna określać: [...] 3) czas trwania **imprezy turystycznej**; 4) program **imprezy turystycznej** [...]; 5) cenę **imprezy turystycznej** [...]; 7a) termin powiadomienia klienta na piśmie o ewentualnym odwołaniu **imprezy turystycznej** lub usługi turystycznej⁵ z powodu niewystarczającej liczby zgłoszeń, jeżeli realizacja usług jest uzależniona od liczby zgłoszeń” (w ust. 1 tego artykułu też jest mowa o imprezie turystycznej: „Umowa o świadczenie usług turystycznych polegających na organizowaniu **imprez turystycznych** wymaga formy pisemnej”). Sąd Najwyższy wypowiedź odnoszącą się do przywołanych przepisów tak ujął: „Odmienne stanowisko prawne Sądu Okręgowego stanowi ewidentne naruszenie *ratio legis* tej ustawy, a zwłaszcza jej art. 13 ust. 3 pkt 3 oraz art. 14 ust. 2 pkt 4a”. Słabością omawianego rozstrzygnięcia jest też to, że Sąd Najwyższy w żaden sposób myśli tej nie rozwinął. Nie jest bowiem jasne, czy Sąd Najwyższy przyjął, że powód zawarł umowę o imprezę turystyczną, czy też że jednak była to inna umowa, do której mimo wszystko ze względu na wspomniane *ratio legis* ustawy przepisy te powinny znajdować zastosowanie. Co do pierwszego kierunku interpretacji wątpliwości zostały wskazane już wyżej. Odnośnie do drugiego należy zauważyć, że ustawa o usługach turystycznych zasadniczo stanowiła implementację dyrektywy 90/314 w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek, która nie odnosiła się do innych umów niż te, których przedmiotem jest impreza turystyczna. Niestety, w polskiej ustawie w kilku przepisach ustawodawca dość niefortunnie przepisy sformułował w ten sposób, że mogą one budzić wątpliwości, czy znajdują one zastosowanie wyłącznie do imprez turystycznych, czy także do umów o inne usługi turystyczne⁶. Trudno jest w takich okolicznościach wyciągać jakieś ogólniejsze wnioski dotyczące intencji ustawodawcy, jeśli chodzi o zastosowanie przepisów dotyczących imprez turystycznych do usług turystycznych, które nie stanowią imprezy turystycznej. Nie są mi znane przypadki stosowania takiego za-

⁵ Przyjąć należy, że w tym przepisie chodzi o usługę turystyczną składającą się na imprezę turystyczną.

⁶ Z tego punktu widzenia poprawniej zostały sformułowane przepisy ustawy o imprezach turystycznych, bazującej na dyrektywie 2015/2302, która została oparta na zasadzie harmonizacji maksymalnej.

biegu w orzecznictwie sądowym, a można mówić wręcz o odmiennej tendencji⁷. W każdym razie formuła użyta przez Sąd Najwyższy: „naruszenie *ratio legis* tej ustawy, a zwłaszcza jej art. [...]” jest nieco lakoniczna i enigmatyczna, a przez to w zasadzie nieweryfikowalna.

Powyższe uwagi prowadzą do następujących wniosków — jak się wydaje, przedmiotem zawartej przez powoda umowy nie była impreza turystyczna w rozumieniu ustawy o usługach turystycznych. Jednocześnie mimo wszystko bardziej wydaje się przekonujące, że Sąd Najwyższy umowę tę uznał za umowę o imprezę turystyczną, skoro między innymi wskazuje na zastosowanie do niej przepisów, które odnoszą się do imprez turystycznych lub że problemu tego w ogóle nie dostrzegł, przyjmując, że w sprawie znajdują zastosowanie przepisy dotyczące organizatorów turystyki. Ponieważ są to jedynie przypuszczenia, w tym miejscu dalsze rozważania przedstawione zostaną wariantowo.

5. Jeżeli powód zawarł umowę, której przedmiotem były usługi turystyczne, niestanowiące imprezy turystycznej w rozumieniu ustawy o usługach turystycznych, wówczas niezrozumiałe jest powołanie się przez Sąd Najwyższy na przepisy odnoszące się do imprez turystycznych. Niewyjaśnione w uzasadnieniu wyroku jest też to, dlaczego Sąd Najwyższy uznał, że te przepisy w tym przypadku powinny znaleźć zastosowanie. Jeśli znajdują one zastosowanie do imprez turystycznych, to wspomnianie o ich *ratio legis* w kontekście innych umów o usługi turystyczne nie wydaje się trafne. Co najwyżej można byłoby mówić o zastosowaniu tych przepisów *per analogiam*, ale o tym Sąd Najwyższy w ogóle nie wspomina.

Sąd Najwyższy nie wyjaśnia, dlaczego w jego ocenie kwestionowane postanowienia spełniają przesłanki mogące stanowić podstawę do uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ k.c., przyjmując, że było to zadanie sądów niższych instancji. Przywołuje jednak wspomniane ogólne przepisy: art. 354 § 2 k.c. i art. 355 § 2 k.c., które odnoszą się do etapu wykonywania zobowiązania. Należy jednak wskazać, że w istocie rzeczy przedmiotową „aktualizację” godzin lotów należy potraktować jako postanowienia wprowadzające jednostronną zmianę umowy przez przedsiębiorcę (tak wynika też wyraźnie z drugiej wymienionej wyżej tezy głosowanego wyroku, do czego odniosę się jeszcze w dalszych uwagach), a chociażby zgodnie z art. 385³ pkt 10 k.c. w razie wątpliwości za niedozwolone postanowienie umowne uznaje się postanowienie, które uprawnia

⁷ Zob. np. wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 20 listopada 2014 r., I C 268/12, Legalis nr 1327338, w którym sąd stwierdził, że: „W przypadku zawarcia umowy z o świadczenie pojedynczych elementów imprezy turystycznej, ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych (t.j. Dz. U. z 2004 r. Nr 223, poz. 2268 ze zm.) regulująca organizację imprez turystycznych nie ma zastosowania, mamy do czynienia jedynie z umową zlecenia lub umową podobną do zlecenia (art. 750 KC) dotyczącą poszczególnych usług. Tak jest np. przy wynajęciu środka komunikacji wraz z obsługą. Zleceniobiorca wykonuje wtedy przewóz i ponosi pełną odpowiedzialność w razie wyrządzenia szkody na osobie lub mieniu pasażera. Jednak rozszerzony zakres odpowiedzialności obejmujący szkody niemajątkowe związane z nieuzyskaniem pełnej satysfakcji odnoszący się do organizatorów turystyki nie ma zastosowania do tego rodzaju podmiotów”.

kontrahenta konsumenta do jednostronnej zmiany umowy bez ważnej przyczyny wskazanej w tej umowie. Przedmiotowe postanowienia w istocie uprawniały organizatora turystyki do jednostronnej zmiany umowy, bez wskazania na istotne przyczyny zmiany i to jest podstawowa istota tego problemu. Kwestia tego, czy to organizator informuje klienta o zmianie umowy, czy klient ma obowiązek o takiej zmianie dowiedzieć się u organizatora, ma już mniejsze znaczenie. Oczywiście druga opcja (obowiązek dowiedzenia się) jest mniej dogodna dla klienta, do czego również nawiążę w dalszych uwagach.

W pierwszym wariancie (założenie, że klient zawarł inną umowę niż umowa o imprezę turystyczną) przyjąć należy, że Sąd Najwyższy mimo nietrafnego przywołania przepisów ustawy o usługach turystycznych trafnie wskazał na wadliwość wyroku Sądu Okręgowego, polegającą na braku oceny, czy kwestionowane postanowienia nie mają cech niedozwolonych postanowień umownych. Dokonując oceny wyłącznie w oparciu o informacje wskazane w uzasadnieniu wyroku, wydaje się, że tak należy zakwalifikować te postanowienia, do czego pomocny jest art. 385³ pkt 10 k.c.

6. W przypadku jednak przyjęcia, że powód zawarł umowę o imprezę turystyczną, ocena wydaje się prostsza, a jednocześnie „mniej korzystna” dla Sądu Najwyższego. W takim przypadku rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego z przyczyn poniższych nie jest trafne zarówno co do zasady (stwierdzenie nieważności wyroku), jak i odnośnie do jego uzasadnienia. Przedstawiona skarga powoda do Sądu Najwyższego w takim przypadku powinna zostać oddalona. Powództwo powoda powinno zostać jednak uwzględnione przez sądy I i II instancji, jednak z innych przyczyn, niż na to wskazuje Sąd Najwyższy.

W przypadku tego wariantu wątpliwości wywołuje bowiem powołanie się przez Sąd Najwyższy w okolicznościach sprawy na instytucję niedozwolonych postanowień umownych. Źródłem wadliwości przyjętego rozumowania jest brak pełnej oceny stosowanych przez organizatora turystyki postanowień w świetle ustawy o usługach turystycznych. Przypomnieć bowiem należy, że w świetle dominującego od ponad ośmiu lat stanowiska Sądu Najwyższego postanowienie wzorca umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy nie może być uznane za niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Stanowisko takie zostało wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r. (III CZP 119/10)⁸. W świetle tego orzeczenia (abstrahując od jego oceny) stanowisko

⁸ Przed tą uchwałą w orzecznictwie dopuszczano taką możliwość — zob. np. wyrok SN z dnia 25 maja 2007 r., I CSK 484/06, Legalis nr 89616; wyrok SN z dnia 23 marca 2005 r., I CK 586/04, Legalis nr 70454; wyrok SN z dnia 17 lutego 2005 r., I CK 509/04, Legalis nr 67386, czy liczne orzeczenia Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznające za niedozwolone postanowienia umowne postanowienia, które były niezgodne z bezwzględnie wiążącymi przepisami ustawy o usługach turystycznych. Stanowisko przedstawione przez SN w uchwale z dnia 13 stycznia 2011 r. zostało przedstawione również m.in. w wyroku SN z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 218/10, Legalis nr 309870; wyroku SA w Warszawie z dnia 11 lipca 2011 r., VI ACa 461/16, czy wyroku SA w Warszawie z dnia 21 maja 2013 r., VI ACa 1508/12, Legalis nr 736357, gdzie sąd wskazał na pierwszeństwo sankcji z art. 19

Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie można byłoby uznać za trafne w sytuacji, gdyby zakwestionowane przez Sąd Najwyższy postanowienia nie były sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi przepisami ustawy, w szczególności przepisami ustawy o usługach turystycznych. Przepisy ustawy o usługach turystycznych mają charakter przepisów bezwzględnie obowiązujących, a ściślej jednostronnie bezwzględnie obowiązujących (trzymając się terminologii nomenklatury Sądu Najwyższego, bo trafnie zwraca się uwagę, że nie chodzi w tym przypadku o kwestię obowiązywania, ale związania⁹). Zgodnie z art. 19 ust. 1 u.u.t. postanowienia umów zawieranych przez organizatorów turystyki z klientami mniej korzystne dla klientów niż postanowienia niniejszej ustawy są nieważne. W miejsce postanowień umowy mniej korzystnych dla klienta „obowiązują przepisy ustawy”¹⁰ (art. 19 ust. 2). Oznacza to w konsekwencji konieczność przeprowadzenia oceny, czy postanowienia zakwestionowane przez Sąd Najwyższy są mniej korzystne dla klienta niż postanowienia ustawy o usługach turystycznych. Istota spornych postanowień sprowadza się do określenia w umowie, że godziny wylotu mogą ulec zmianie, a klient powinien w określonym czasie i w określony sposób sprawdzić, czy miało to miejsce. W sposób dorozumiany można przyjąć, że Sąd Najwyższy nie dopatrył się tego rodzaju niezgodności (z uwagi na brak szerszych rozważań w tym zakresie można przyjąć, że nastąpiło to raczej z uwagi na niedostrzeżenie tych przepisów w ustawie o usługach turystycznych, a nie z uwagi na przeprowadzenie w tym zakresie odmiennej analizy, przyjmując, że przedmiotowy standard ochrony jednak został zachowany). Sąd Najwyższy nie dostrzegł tego, że stosowane przez organizatora turystyki postanowienia dotyczą w istocie rzeczy problematyki zmiany umowy, która — w określonym zakresie — jest uregulowana w ustawie o usługach turystycznych. Kwestionowane postanowienie nakładało na klienta obowiązek sprawdzenia godziny przelotu na 24 godziny przed wylotem pod wskazanym numerem telefonu. Postanowienie to miało charakter ogólny, dotyczyło transportu w obydwie strony, a więc nakładało na klienta obowiązek sprawdzenia godziny lotu przed rozpoczęciem imprezy turystycznej (pierwszy przelot), jak i w trakcie imprezy turystycznej (drugi przelot). Z punktu widzenia przepisów ustawy o usługach turystycznych istotne jest odróżnienie zmiany umowy, o której mowa w art. 14 ust. 5 u.u.t., od pozostałych zmian umowy (dla pewnego uproszczenia, nie widząc potrzeby z punktu widzenia niniejszych rozważań, nie dokonuję ich szerszego omówienia). Zacząć więc należy

ust. 1 u.u.t. w stosunku do sankcji wynikających z przepisów kodeksu cywilnego o niedozwolonych postanowieniach umownych. Jednocześnie w zakresie umów o imprezę turystyczną zgodzić się należy z ogólnym stwierdzeniem, że większość klauzul wpisanych do rejestru niedozwolonych postanowień umownych można byłoby uznać za sprzeczną z ustawą — tak M. Krajewski: *Nowe spojrzenie na niektóre sankcje w prawie umów konsumenckich* (w:) *Ochrona strony słabszej stosunku prawnego. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Adamowi Zielińskiemu*, pod red. M. Boratyńskiej, Warszawa 2016, s. 601.

⁹ Zob. Z. Radwański, A. Olejniczak: *Prawo cywilne — część ogólna*, Warszawa 2013, s. 39.

¹⁰ Na marginesie można zauważyć, że E. Łętowska trafnie zwróciła uwagę, że w istocie nie chodzi w tym przypadku o „obowiązywanie”, ale o „stosowanie” (E. Łętowska: *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002, s. 279). Błąd ten popełniono również w ustawie o imprezach turystycznych (art. 54 ust. 2 zd. 2).

od pytania, czy kwestionowane postanowienia są zgodne ze standardem ochrony klienta wskazanym w art. 14 ust. 5 u.u.t. Zgodnie z tym przepisem organizator turystyki, który przed rozpoczęciem imprezy turystycznej jest zmuszony, z przyczyn od niego niezależnych, zmienić istotne warunki umowy z klientem, z zastrzeżeniem art. 17, powinien niezwłocznie o tym powiadomić klienta. W takiej sytuacji klient powinien niezwłocznie poinformować organizatora, czy: 1) przyjmuje proponowaną zmianę umowy albo 2) odstępuje od umowy za natychmiastowym zwrotem wszystkich wniesionych świadczeń i bez obowiązku zapłaty kary umownej. Pojawia się więc w pierwszej kolejności pytanie, czy kwestionowane postanowienia dotyczą zmiany istotnych warunków umowy z klientem. Odpowiedź na to pytanie jest pozytywna — postanowienia określające termin i czas przelotów to „istotne warunki” umowy z klientem¹¹. Standard ochrony przewidziany w tym przepisie nie został zachowany z poniższych dwóch przyczyn.

Po pierwsze, w przypadku przedmiotowych postanowień biura podróży nie ma informacji, że w takiej sytuacji klient może nie zgodzić się na taką zmianę i od umowy odstąpić. Bez znaczenia dla tej oceny jest „powtórzenie” przez organizatora turystyki treści art. 14 ust. 5 u.u.t. w stosowanym przez organizatora turystyki wzorcu umownym („Warunki imprez turystycznych i warunki płatności N. sp. z o.o.”)¹². Przeciętny klient, widząc informację o możliwości aktualizacji godzin przelotów, nie jest w stanie w prosty sposób dokonać jej oceny w świetle tych postanowień, przyjmując, że może chodzi o coś innego, skoro w tym przypadku mowa jest o „aktualizacji”, a nie o zmianie umowy¹³. Z tego względu nie jest dopuszczalna wykładnia kwestionowanych postanowień w sposób umożliwiający utrzymanie ich skuteczności¹⁴.

Po drugie, z art. 14 ust. 5 u.u.t. wynika wyraźnie, że w przypadku wskazanej zmiany organizator „powinien niezwłocznie o tym powiadomić klienta”. To rodzi z kolei pytanie, w kontekście okoliczności niniejszej sprawy, czy z punktu widzenia standardu ochrony istnieje różnica między rozwiązaniem polegającym na tym, że

¹¹ Tak też Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 9 października 2018 r., I ACa 206/18, Legalis nr 1852089, który wydany został w związku z wystąpieniem przez skarżącego w niniejszej sprawie o odszkodowanie do Skarbu Państwa — Sądu Okręgowego.

¹² Jak wynika ze wspomnianego wyżej wyroku SA w Katowicach, przepis ten był „powtórzony” w pkt 4.1 tego wzorca.

¹³ Inna sprawa to praktyka ze strony organizatorów i prawidłowe informowanie klientów o możliwości bezkosztowego odstąpienia od umowy w przypadku zmiany istotnych postanowień umowy przed jej rozpoczęciem. Autorowi niniejszej glosy znany jest przypadek, kiedy organizator turystyki po dokonaniu „aktualizacji godzin lotu” dopiero po kilku zapytaniach ze strony klienta na temat takiej możliwości odpowiedział mu, że nie jest to możliwe, a gdyby klient chciał odstąpić od umowy, to będzie zmuszony do uiszczenia tzw. kosztów rezygnacji. Informacja taka została udzielona, mimo że wcześniej Prezes UOKiK wydał wobec tego przedsiębiorcy decyzję stwierdzającą stosowanie praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów w związku ze stosowanymi postanowieniami dotyczącymi zmiany godzin lotów — zob. decyzja Prezesa UOKiK z 19 października 2007 r., znak: DDK-61-26/07/PB, [https://decyzje.uokik.gov.pl/bp/dec_prez.nsf/0/81DF251BC978A2F0C1257EC6007B808C/\\$file/Decyzja_nr_DDK_19_2007_z_19.10.2007.pdf](https://decyzje.uokik.gov.pl/bp/dec_prez.nsf/0/81DF251BC978A2F0C1257EC6007B808C/$file/Decyzja_nr_DDK_19_2007_z_19.10.2007.pdf) (dostęp: 9 marca 2019 r.).

¹⁴ Zob. F. Zoll: *Kilka uwag na temat tzw. redukcji utrzymującej skuteczność*, Transformacje Prawa Prywatnego 2000, nr 1–2, s. 9 i n.

to organizator ma powiadomić klienta (tak ustawa), a rozwiązaniem polegającym na tym, że to klient ma dowiedzieć się u organizatora turystyki, czy doszło do zmiany godzin wylotu (tak umowa). Wykładnia językowa wsparta wykładnią celowościową przemawia za przyjęciem tezy, że nie są to standardy równoważne. Słowo „powiadamiać” oznacza co prawda „dawać komuś o czymś znać, przekazać wiadomość o czymś; informować, zawiadamiać”¹⁵, więc teoretycznie można byłoby przyjąć, że w omawianym przypadku organizator też „daje komuś o czymś znać”, jeśli klient kontaktuje się z nim w określony sposób. Gdyby jednak ustawodawcy chodziło również o takie poinformowanie, to z uwagi na znaczenie słowa „powiadomić” w języku potocznym i intuicyjne pierwsze skojarzenie, ustawodawca z pewnością użyłby innego określenia. Z pewnością taka interpretacja nie odpowiadałaby też funkcji tego przepisu, którą jest czynny obowiązek informacyjny spoczywający na organizatorze, a nie obowiązek dowiadywania się po stronie klienta. Tak też przyjął w niniejszej sprawie Sąd Najwyższy, skoro stwierdził, że organizator był zwolniony od „powinności **poinformowania** korzystającego z usług turystycznych o znanej mu zmianie godziny odlotu”. Istota takiego obowiązku jest zresztą w pewien sposób sprzeczna z celem tej umowy. Zmiana umowy czy też proponowanie świadczeń zastępczych powinny mieć zawsze charakter wyjątkowy, uzasadniony szczególnymi okolicznościami przewidzianymi w ustawie, a nie rodzić u klienta przekonanie, że organizator turystyki może w sposób jednostronny doprowadzić do zmiany umowy w tym zakresie. Tego rodzaju umowny obowiązek po stronie klienta może wiązać się dla niego z dodatkowymi trudnościami technicznymi związanymi z połączeniem telefonicznym, często z miejsc, w których uzyskanie takiego połączenia może nie być proste, a ponadto może się wiązać z dodatkowymi kosztami wynikającymi z przeprowadzonych rozmów telefonicznych. Ponadto nie można z góry założyć, że wskazany sposób dowiadywania się będzie zawsze spełniał przesłankę „niezwłoczności”. Skoro więc postanowienia dotyczące aktualizacji godzin lotów są niezgodne z tym przepisem, to powinny one być uznane za nieważne w oparciu o art. 14 ust. 5 w zw. z art. 19 ust. 1 u.u.t. Nieważność tych postanowień w świetle powyższego stanowiska Sądu Najwyższego wskazanego między innymi w uchwale z dnia 13 stycznia 2011 r. powinna w konsekwencji prowadzić do tego, że postanowień tych nie można uznać za niedozwolone postanowienia umowne.

W przypadku tego wariantu należałoby więc stwierdzić, że Sąd Najwyższy, wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie, nie dostrzegł niezgodności kwestionowanych postanowień z art. 14 ust. 5 u.u.t. Organizator turystyki wprowadził bowiem do umowy rozwiązanie, które zapewniało klientom już *prima facie* standard ochrony na niższym poziomie niż wskazany przepis. Czym innym jest bowiem nałożony na organizatora turystyki obowiązek niezwłocznego poinformowania

¹⁵ *Nowy słownik języka polskiego*, pod red. E. Sobol, Warszawa 2002, s. 732.

klienta o konieczności zmiany umowy, a czym innym nałożenie na klienta obowiązku sprawdzenia w określonym czasie i miejscu, czy nie doszło do takiej zmiany. Częściowo różne zakresy art. 14 ust. 5 u.u.t. i stosowanych przez organizatora turystyki postanowień pozostają bez znaczenia dla takiej oceny, bowiem istotne jest to, że w części te zakresy się pokrywają, co prowadzi do nieważności postanowień. W konsekwencji nie tylko nie zachodziła potrzeba oceny stosowanych przez organizatora turystyki postanowień z punktu widzenia regulacji dotyczących niedozwolonych postanowień umownych, ale w świetle przyjmowanego przez Sąd Najwyższy stanowiska o niemożliwości uznania za niedozwolone postanowienie umowne postanowienia sprzecznego z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy było to po prostu niedopuszczalne. Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego naruszało więc art. 14 ust. 5 u.u.t.¹⁶ Jeżeli jednak nie zostało to podniesione w skardze o stwierdzenie niezgodności z prawem wyroku, to Sąd Najwyższy z uwagi na art. 424¹⁰ k.p.c. nie mógł badać zaskarżonego wyroku z punktu widzenia jego niezgodności z art. 14 ust. 5 u.u.t. Wyrok jest więc z tego punktu widzenia wadliwy. Można więc powiedzieć, że Sąd Najwyższy „wpadł w pułapkę” przez siebie wcześniej założoną (wspomniana uchwała SN).

7. Na marginesie należy zauważyć, że na nieporozumieniu polega stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu wyroku wyrażone odnośnie do dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, iż: „Implementacją legislacyjną tej dyrektywy do polskiego porządku prawnego jest ustawa z dnia 1997 r., o usługach turystycznych”. Ustawa o usługach turystycznych wdrażała istotnie unijną dyrektywę, tylko że nie dyrektywę 93/13, ale dyrektywę 90/314 w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek.

8. Przystępując do przygotowania niniejszej glosy, chciałem odnieść się do problemu niezgodności zakwestionowanych postanowień z art. 14 ust. 5 u.u.t. Przy bliższej lekturze okazało się jednak, że w zasadzie to nie wiadomo, jak zakwalifikować zawartą przez skarżącego umowę. To spowodowało konieczność przeprowadzenia rozważań w dłuższy i wariantowy sposób. Abstrahując od samej oceny trafności rozstrzygnięcia, należy wskazać, że niejasności, brak konsekwencji, brak wyjaśnienia, na czym polega *ratio legis* przywołanych przepisów ustawy o usługach turystycznych, czy też czy znajdują one zastosowanie wprost czy na zasadzie analogii, rodzą trudności w odbiorze tego wyroku. Jest on korzystny dla skarżącego, powinien mieć on taki charakter w pierwszej i drugiej instancji i w takim sensie trafnie „oddaje on sprawiedliwość”, mimo wskazanych wyżej zastrzeżeń.

¹⁶ Do art. 14 ust. 5 u.u.t. odwołał się również Sąd Apelacyjny w Katowicach we wspomnianym wyroku z dnia 9 października 2018 r.

BIBLIOGRAFIA

- Krajewski M.: *Nowe spojrzenie na niektóre sankcje w prawie umów konsumenckich* (w:) *Ochrona strony słabszej stosunku prawnego. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Adamowi Zielińskiemu*, pod red. M. Boratyńskiej, Warszawa 2016, s. 601.
- Łętowska E.: *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002.
- Nowy słownik języka polskiego*, pod red. E. Sobol, Warszawa 2002.
- Radwański Z., Olejniczak A.: *Prawo cywilne — część ogólna*, Warszawa 2013.
- Wójcik K.: *Biura podróży pobierają od klientów składki na Turystyczny Fundusz Gwarancyjny za loty czarterowe*, <https://www.rp.pl/Bezpieczenstwo/304139944-Biura-podrozy-pobieraja-od-klientow-skladki-na-Turystyczny-Fundusz-Gwarancyjny-za-loty-czarterowe.html> (dostęp: 9 marca 2019 r.).
- Zoll F.: *Kilka uwag na temat tzw. redukcji utrzymującej skuteczność*, *Transformacje Prawa Prywatnego* 2000, nr 1–2, s. 9 i n.

Słowa kluczowe: umowa o imprezę turystyczną, umowa o usługi turystyczne, niedozwolone postanowienia umowne, nieważność postanowienia umownego.

PIOTR CYBULA

EVALUATION OF THE CUSTOMER'S CONTRACTUAL OBLIGATION TO INQUIRE ABOUT FLIGHT SCHEDULE UPDATES COVERED BY A TRAVEL CONTRACT: COMMENTARY TO THE SUPREME COURT JUDGMENT FROM 25 AUGUST 2016, V CNP 61/15 (CRITICAL)

S u m m a r y

The article analyzes a ruling of the Polish Supreme Court concerning responsibility for notification about flight schedule changes. The Polish Supreme Court first held that the court should examine *ex officio* whether individual provisions of the travel contract are abusive and hence not binding on the customer. Second, the Polish Tourist Services Act and Article 6(1) of the Directive on Unfair Terms in Consumer Contracts requires a court to assess the abusiveness of a contractual provision, which obligates the customer to ascertain a flight's departure time and exempts a tour operator from an obligation to inform the customer about a change in departure time of which the tour operator was aware. This commentary indicates that there are serious doubts about how the contract underlying the dispute

should be classified. Arguments this is not a Package Travel Contract are reviewed, which raises doubts whether application of the XXX Act was appropriate. Even assuming that the contract in question meets the definition of a Package Travel Contract, under Polish Supreme Court case law, the disputed clauses should be declared void, which excludes their classification as abusive.

Keywords: package travel contract, travel contract, abusive clauses, invalidity of the contract term.